№ 5. **Kraków 9 Stycznia — Wtorek.** **Rok 1855.**

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 8 stycznia.

Donosiliśmy jako pogłoskę, iż rząd austryacki zawezwał Prusy, aby w myśl artykułu dodatkowego do przymierza z d. 20 kwietnia zarządziły mobilizacyę wojsk. Pogłoska ta jak się pokazuje z dziennika ministeryalnego pruskiego *Zeit* nie jest bynajmniej płonną; a pismo to powstaje przeciw temu żądaniu, mówiąc:

Austrya stawiła Prusom i Rzeszy niemieckiej żądanie zmobilizowania sił zbrojnych (posiłkowych), jak to konwencya militarna do traktatu kwietniowego zastrzega na przypadek napaści nieprzyjacielskiej na posiadłości austryackie. Wiadomość ta, która od dni kilku pojawiła się w dziennikach, zdaje się *rzeczywiście potwierdzać*, jak nas z dobrego zapewniają źródła. Dowiadujemy się, iż Austrya żądanie swoje opiera na groźnych jakoby ruchach wojsk w Polsce; następnie na mniemanych rozłożeniach wojsk rosyjskich na Podolu i Wołyniu, a wreszcie na całkowitem rzeczy położeniu, w razie gdyby rozpoczęte układy o pokój nie przyszły natychmiast do skutku. Pobudki te stanowiące podstawę żądań Austryi, znajdują wsparcie w artykułach wprawdzie umyślnie przykrawanych, jakie znaleść można w *Indépendance Belge*, tudzież po wiedeńskich dziennikach. Oddawna już tam straszą wieścią o nagromadzeniu wielkiej liczby wojsk w Polsce ku granicy galicyjskiéj, a takie np. frazesy jak: wojna nie do uniknienia; Rosya bynajmniej o pokoju nie myśli i nigdy nie ustąpi — powtarzane bywają na różne sposoby. Wszelako wszystko przemawia za tem, iż frazeologia ta pozbawiona rzeczywistéj podstawy (?) z tendencyjnego jedynie wypływa źródła.

Albowiem tu przynajmniej, w miejscu dobrze świadomem rzeczy nic niewiadomo o podobnych niebezpieczeństwach mających zagrażać Austryi ze strony Rosyi. Przeciwnie, Rosya nic takiego nie uczyniła, coby mogło uzasadniać obawę zagrażającej ztamtąd dla Austryi szkody. Rosya opuszczając Księstwa Naddunajskie oświadczyła, że odtąd *odpornie* tylko trzymać się będzie. *Z oświadczeniem tém bynajmniej od tego czasu nie postawiła się w sprzeczności;* ale owszem, kiedy posuwanie się wojsk rosyjskich z głębi państwa do Polski zdawało się wzniecać obawę Austryi, Rosya na przedstawienia Prus nakazała wstrzymać pochody. To wcale nieświadczy o zamiarze grożenia wojną.

Niemniej manifest Cesarza Rosyjskiego nie świadczy o tem wcale. Ustęp onego: „nieodrzucimy żadnych propozycyj pokoju i warunków, jeśliby się dały połączyć z godnością Naszego Cesarstwa i ze szczęściem Naszych wielce ukochanych poddanych," bynajmniej nie brzmi tak, aby stąd wnosić można, iż zamiarem Rosyi jest zbrojno *najść* Austryę. Manifest mówi tylko o *obronie* bezpieczeństwa i honoru ojczyzny.

Po tém wszystkiem, i ponieważ *nic niewiadomo* o świeżych ruchach wojsk, którymby przypisać należało groźny przeciwko Austryi charakter, rząd pruski nie miałby prawa mniéj wierzyć ponawianym urzędowym oświadczeniom Rosyi, aniżeli artykułom gazeciarskim, w których trudno niedopatrzeć barwy tendencyjnej. Jak na teraz, nie wypływa wcale jeszcze dla Prus obowiązek z tytułu przymierza kwietniowego, gdyż charakter tego przymierza jest czysto *odporny*, i wojskową pomoc Prus zastrzega jedynie na przypadek *rzeczywistego najścia* Austryi. Żądanie przeto Austryi nie uzasadnione ani co do prawa ani co do istoty, nie podobna, by miało pożądany w Berlinie otrzymać skutek.

Urzędowy organ pruski *Korespondencya Pruska* tak ocenia manifest Cesarza Mikołaja z d. 26go grudnia.

Dzienniki urzędowe petersburgskie ogłosiły manifest Cesarza rosyjskiego przed końcem roku wydany. Jest to przemowa Monarchy do narodu swego, a zatem niektóre zwroty jego nie mogą być uważane tak jakby w jakim akcie dyplomatycznym podpadającym krytyce europejskiéj; wszakże spokojny, godny i łagodzący ton manifestu na tem większe zasługuje baczenie, iż dodaje nowego i uroczystego poparcia propozycyom pokoju, które ostatniemi czasy wyszły z gabinetu petersburgskiego. Spostrzeżenia czynione w téj przemowie cesarskiéj nad początkiem i dotychczasowemi skutkami wojny, odpowiadają poprostu charakterowi odezwy przemawiającéj do uczuć narodowych; nie przeznaczone dla publiczności europejskiéj nie dotykają ani obecnego położenia ani tego co w przyszłości zajść może. Daleko ważniejszemi wydają się być ostatnie ustępy manifestu, gdzie Cesarz nadmieniając o obowiązkach jakie na nim spoczywają, przedstawia niejako program polityczny, którego się trzymać postanowił. Na czele téj części manifestu stoją te wyrazy: „Przejęci Naszemi obowiązkami chrześcianina, niemożemy żądać dłuższego krwi rozlewu i nie odrzucimy pewnie żadnych propozycyj pokoju i warunków, jeźliby się dały połączyć z godnością Naszego Cesarstwa i ze szczęściem Naszych wielce ukochanych poddanych". Słowa te nie potrzebują tłumaczenia; Cesarz oznajmia otwarcie ludowi swemu, że pragnie jak najrychléj ukończyć wojnę i wszelkie dla przywrócenia pokoju ponieść gotów ofiary, któreby piętna hańby na sobie nie miały. Po wielu organach dziennikarstwa malowano nieustannie wojennego ducha ludu rosyjskiego i dworu petersburgskiego w jaskrawych kolorach; powyższe oświadczenie w odezwie któréj nawet celem ożywić patryotyczny zapał i ufność w siebie, zadaje kłamstwo wszystkim podobnym przedstawieniom, i tem większą ma ważność, iż w niedawno mianych mowach tronowych zachodnich monarchów ani słowa nie wzmiankowano o gotowości do pokoju. Wprawdzie manifest rosyjski kończy się wezwaniem do dalszych wysileń i przypomnieniem godła Cesarza Aleksandra: „z żelazem w ręku i z krzyżem w sercu!" ale uzbrojenia przeznaczone są tylko do odparcia napaści z zewnątrz oczekiwanéj. Nie natrącano tam nawet o obstawaniu przy żądaniach, które spór wschodni zrodziły, a bój jeżeliby miał być daléj prowadzony, uważany jest jakoby z konieczności i ograniczający się na obronie. Ostatnie te również wyrażenia charakteryzujące stanowisko Rosyi w dalszym nawet przebiegu wojny i jéj rozciągłości, jako stanowisko w każdym razie **odporne**, są wielkiego politycznego znaczenia. Dozwalają one oddawać się nadziei, że według dotychczasowych zobowiązań, udział Niemiec w wystąpieniu wojennėm niezmiernie jest daleki. Jakkolwiekbądź wszakże, manifest cesarski nie pozwala nam wątpić, że Rosya szczerze podaje rękę do zgody. Pozostaje tylko życzenie, aby ta chęć niedwuznaczna **ze wszech stron** uznaną i ocenioną być mogła.

***Journal de Francfort* zamieszcza korespondencyę z Wiednia pod dniem 29 grudnia.**

Chociaż p. Beust zaprzeczył w pierwszéj Izbie sejmu saskiego, jakoby kontyngens tegoż kraju miał być mobilizowanym, i opierając się na raporcie poselstwa saskiego w Mnichowie, toż samo twierdził co do kontyngensu bawarskiego; mobilizacya jednakże kontyngensu związkowego bliższą jest może, niżby się spodziewać można.

Nie ma wprawdzie dotąd jeszcze żadnéj pewności, czy Prusy przystąpią do traktatu z 2go grudnia. Gabinet pruski miał przeciwnie oświadczyć, że nie może przystąpić do traktatu, którego rozmiarów obliczyć mu niepodobna. Lecz w każdym razie, wahanie się Prus, co do dzielenia zupełnéj solidarności z mocarstwami zachodniemi i Austryą, w przedmiocie przywrócenia europejskiego pokoju, może tylko przyjazne zrobić dla Prus wrażenie w Paryżu i Londynie. Cesarz w mowie tronowéj nie zrobił wzmianki o tem mocarstwie, co jest uderzającem.

Gdyby Prusy trwać miały w odpychaniu od siebie téj solidarności, mogłoby ztąd wyniknąć prawdziwe naprężenie pomiędzy tem mocarstwem i mocarstwami zachodu, których reprezentanci tak mało mają wpływu w Berlinie. Ażeby wpływ ten ile możności zneutralizować, Prusy jeden tylko mają sposób, to jest dopełnić jak najśpiesznićj i jak najzupełniéj zobowiązań wypływających z traktatu grudniowego, i artykułu dodatkowego z 26 listopada.

Jeżeli dobrze zawiadomieni jesteśmy, Prusy zobowiązały się względnie Austryi, zagrożonéj masami wojsk rosyjskich zgromadzonych w Królestwie Polskiem, postawić w celu dopomagania jéj, 100,000 ludzi w Szlązku i Księstwie Poznańskiem, w przeciągu 36 dni po uczynionem do nich zawezwaniu; a następnie drugie 100,000 w przeciągu najbliższych trzech tygodni. Gdyby Austrya uczyniła obecnie to wezwanie do Prus, niemogłyby jak to uczyniły w lecie, twierdzić że Austrya nie jest zagrożoną, gdyż nietylko siły rosyjskie w Polsce bezprzestannie były powiększane, lecz nadto w artykule dodatkowym z 26go listopada, Prusy wyraźnie uznały, że sytuacya coraz staje się groźniejszą.

Zdaje nam się zatem dzisiaj zaledwo możliwem, aby Prusy w chwili stanowczéj dla losów Europy, dały odpowiedź wątpliwą na podobne wezwanie ze strony Austryi, tem bardziéj żeby przez to dowiodły, że niechcą działać zgodnie ani z państwami zachodniemi, ani z Austryą.

Jeżeli przeciwnie Prusy, czego mamy prawo spodziewać się, odpowiedzą zawezwaniu Austryi jak skoro to nastąpi, i przybiorą postać stanowczą i zgodną z swemi zobowiązaniami, wstąpią przezto w obręb zjednoczenia europejskiego i przekonają Rosyę, że ostatnia dla niéj chwila nadeszła do stanowczego przyzwolenia na pokój. Jasną jest rzeczą, że mobilizacya sił pruskich pociąga za sobą mobilizacyę kontyngensu Związku niemieckiego. Cała Europa byłaby natenczas złączoną w celu zażądania zaszczytnego, trwałego i silnego pokoju, chociażby nawet Prusy nieprzystąpiły bezpośrednio do przymierza między Austryą i państwami Zachodu.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 6 stycznia.

ợ Manifest Cesarza wszech Rosyi, zrobił powszechnie wielkie wrażenie. Jak ocenionym zostanie w Paryżu i Londynie, dowiemy się wkrótce. W Berlinie usiłują go przedstawić w świetle pokojowem. Tu przemaga opinia, że jest więcéj manifestem wojny niż pokoju. Opinia ta opiera się: 1sze na samym fakcie ogłoszenia manifestu w chwili, kiedy miano nadzieję rozpoczęcia układów; po 2ie na duchu jego religijno-politycznym spokojniejszym wprawdzie co do wyrażeń, niż wszystkie poprzednie cesarskie odezwy, w gruncie tchnącym temi samemi dążnościami; po 3cie na otwartem wypowiedzeniu, że Rosya spodziewa się wielkiego ataku; po 4te na nieograniczonem poświęceniu, którego Cesarz od całego narodu domaga się, i którego sam z siebie przykład dać przyrzeka. Jest to niezaprzeczenie wielka i uroczysta odezwa, odezwa z którąby się Cesarz zapewne wstrzymywał gdyby miał jeszcze nadzieję, że przeszłość tak groźna, może się w ostatniej już prawie chwili spokojnie załatwić. Po tym manifeście, mało zostaje nadziei, żeby odpowiedź na przesłane po d. 28 z. m. przez księcia Gorczakowa depesze, mogła posłużyć do rozpoczęcia na szczere układów. Różnica, jak doniosłem między wykładem 4ch punktów, przez obie strony jest wielka: i przygotowania wojenne, które obie strony posuwają ciągle z wytężoną usilnością dowodzą, że dyplomacya nie wystarczy na załatwienie tego sporu. Konferencye wojskowe trwają tu ciągle. Prusy stoją jeszcze na boku. Półkownik de Manteuffel widuje wszakże często jen. barona de Hess. Gabinet tutejszy jest przekonanym, że Prusy do traktatu 2go grudnia przystąpią. Austrya jest tak zapewnioną ze strony Francyi i Anglii, że bez obawy w imieniu całych Niemiec do działania wystąpić może. Jak w Petersburgu nie chciano tego położenia zrozumieć, tak w Berlinie zdaje się, że się trudno z niem oswoić. Co przyszłość z sobą przyniesie, zgadnąć trudno, lecz w obecnéj chwili, Wiedeń jest osią polityki europejskiéj.

NPan ma zupełną w tę politykę wiarę i niezłomne do jéj przeprowadzenia postanowienie. Pokój jedynie zależy od Rosyi. Lecz czy Rosya na taką ofiarę przystać może?

Księstwo Brabanccy zabawią tu jeszcze dni kilka. Przyjęcie ich na dworze jest uprzejme i serdeczne.

Z Królestwa Polskiego 30 grudnia.

Przerywam chwilowo ciąg podań i doniesień o położeniu i potędze Rosyi w wojnie odpornej, dla przesłania wam kilku bieżących wiadomości. Zupełnego zamknięcia granic rosyjskich od strony Niemiec spodziewają się tutaj z końcem stycznia; mniemam jednak, iż zamknięcie to dopiero z wiosną nastąpi. Obecnie żadne zmiany na komorach w przepisach względem przejeżdżających nie zaszły; urzędy graniczne dozwalają wjazdu do Polski wszystkim podróżnym posiadającym paszporta wizowane przez właściwe poselstwa rosyjskie, a niezamieszczonym na listach osób mających wzbroniony wstęp do kraju. Za kartami legitymacyjnemi ośmiodniowemi przez władze austryackie wydanemi, przepuszczane są osoby znane urzędom granicznym, lub mające posiadłości w Polsce w nadgranicznym pasie leżące. Odstawę trzeciego w tym roku liwerunku w naturze do magazynów wojskowych właśnie co ukończyli właściciele ziemscy w całém Królestwie. Nowy liwerunek rozpisanym teraz nie będzie, gdyż rząd zawarł podobno umowy z liwerantami o wielkie dostawy żywności dla wojska; zresztą magazyny jeszcze są pełne, a świeżo dostawione zapasy jeszcze się nie zepsuły. Magazyny wojskowe z miast gubernii radomskiéj bliskich granicy austryackiéj wywożą w głąb kraju za Kielce lub do Kielc, gdyż w tamtych nadgranicznych okolicach żadnych wojsk nie ma; w gubernii lubelskiéj zwożą magazyny z innych miejsc do twierdzy Zamościa lub do Lublina. Z lubelskiego korpus piechoty Paniutyna wyszedł, znajduje się teraz na Wołyniu ciągnąc pod Żytomierz. Jedynie część jazdy do korpusu tego należącéj zostaje jeszcze w Królestwie. W gubernii radomskiéj od granic austryackich do Kielc nie stoją żadne wojska regularne.

W Warszawie na wszystkich ulicach błyszczą pozłacane kirysy kawalergardów lub stalowe pancerze kirysyerów gwardyi, ukazują się za każdym krokiem różnobarwne stroje muzułmańskich i kozackich oddziałów gwardyjskich. W podlaskiem uskarżają się na nadużycia popełniane przez oficerów jazdy gwardyi, przyzwyczajonych do zbytku i samowolności. Rozkwaterowują się oni po dworach usuwając z nich właścicieli. Włościanie przeciążeni są kwaterunkiem.— Przymusowe dostawy żywności dla wojska, jakkolwiek znaczne, małe są jednak w Królestwie Polskiém, w porównaniu ciężarów nałożonych na Podole i Ukrainę bliższe teatru wojny. Z samego Podola zabrano w tym roku bezpłatnemi liwerunkami żywności za cztery miliony rubli sr. Kilkanaście tysięcy wozów wziętych z końmi i ludźmi jeszcze we wrześniu dla przewiezienia wojska i żywności, dotąd do domu nie powróciły. W wielu miastach nadgranicznych Podola, jak np. w Kamieńcu, stoi po parę set wozów gotowych na pierwszy rozkaz do zabrania kas, akt i urzędników i przewiezienia ich w głąb kraju. Wozy te zmieniają się co dni czternaście. Za to w Królestwie Polskiém znaczniejsze są niż w zabranych prowincyach podatki pieniężne, od kilku lat ciągle podwyższane, i dzisiaj nadzwyczaj wielkie. Również pobór wojskowy w Krolestwie surowszy i znaczniejszy nierównie jak w Cesarstwie. Trzeci w tym roku pobór odbywa się z wielką surowością: przepisy uwolnień od wojska ścieśniono, miarę wzrostu rekrutów o dwa wereszki zmniejszono; biorą włościań żonatych i dzietnych równie jak bezżennych, jeżeli żona rekruta oświadcza, że pójdzie za mężem, rekrut przeznaczony jest nie w szeregi, lecz do osad wojskowych, dziecko do szkół kantonistów. Ojciec dwojga dzieci uwolniony jest dopiero od służby wojskowéj. Gdy pobór obecny ukończy się, mało ludzi zdatnych pod broń zostanie w Królestwie Polskiém. Z kraju tego wzięto w ciągu bieżącego roku około sześćdziesiąt tysięcy rekrutów, których czwarta część wymarła w szpitalach, nim doszła do miejsc gdzie w pułki sformowaną być miała.

Cholera, lubo bardzo słaba, przechowuje się ciągle w szpitalach wojskowych; między cywilnemi jednak osobami rzadkie są jéj przypadki. Lecz tyfus szerzy się w lazaretach dziesiątkując szczególniéj rekrutów. Brak wygód, natłok chorych niektóre nadużycia, sprawują, iż szpitale wojskowe zmniejszają wprawdzie liczbę chorych zamieniając ich szybko w umarłych.

W Warszawie, mimo obawy wojny, bawią się bardzo świetnie. Nie można jednak powiedzieć, aby Warszawa tańczyła na wulkanie, co tak często o Paryżu mówiono. Przeciwnie, w wnętrzu ziemi cisza i głęboki spokój; przecież choć raz okiem rozsądku przypatrujemy się co się dzieje zewnątrz.

Książę Paskiewicz wyjeżdża w tych dniach z Warszawy do Petersburga: jedni utrzymują, iż jedzie dla przepędzenia tamże świąt Bożego Narodzenia, inni mniemają, że dla bycia przytomnym na radach wojennych, na których ułożony będzie ostatecznie ogólny plan wojny, również po odebranie instrukcyj politycznych względem Królestwa Polskiego. Manifest cesarski tchnący duchem wojennym, którego ukazanie się przed trzema tygodniami przewidywano tutaj, jak o tém w liście z 13go wam donosiłem, wkrótce ogłoszony będzie.

Berlin 5 stycznia.

† Polityka Prus nie zdecyduje się zapewne przed 15 b. m., to jest przed czasem, który w skutku ostatniéj konferencyi wiedeńskiéj dano Rosyi do namysłu. Pan Usedom, który w tych dniach miał być z powrotem, pozostanie jeszcze przez czas niejaki w Londynie i uda się następnie do Paryża; pułkownik Manteuffel, którego przyjazd także już zapowiadano, miał odebrać rozkaz pozostania w Wiedniu aż do nadejścia odpowiedzi z Petersburga. Spodziewają się powszechnie, że odpowiedź ta będzie stanowczą, i że rozstrzygnie kwestyą pokoju i wojny, nawet dla Austryi, nawet dla Prus, obowiązanych posiłkować Austryą. Zdawaćby się mogło, że tak krytyczna chwila napełni niespokojnością umysły, że naprężý oczekiwania publiczne do nieznanego dotąd stopnia. Bynajmniéj. Umysły spokojne, jakby wszystko w najlepszym było ciągu; oczekiwanie tak obojętne, jakby już wszystko było załatwione. Zapał widocznie ostygł. Przyczyniły się do tego głównie zeszłoroczne złudzenia i zawody najpewniejszych rachub i przepowiedni. Dotąd subrodynacya zawsze brała górę nad zapałem. Tą razą zapał był nawet fałszywy, sztuczny, wymusowany ogólnikami zużytéj frazeologii. Nadeszła chwila zimnéj rozwagi, nie w Berlinie tylko, lecz i gdzieindziéj; nie tylko w parlamencie i w salach posiedzeń dyplomatycznych, lecz i na polu wojny. Skoro można było odroczyć termin 1go stycznia, uroczystym traktatem za ostateczny oznaczony, dla czegóżby nie można odroczyć terminu 15go stycznia, gdyby w dniu tym nie znikła jeszcze ostatnia nadzieja załatwienia sprawy w dobry sposób? Takie pytanie nie jeden sobie zadaje, i wnioskuje, może nie bez słuszności, że sprawa bliższą jest rozstrzygnienia w drodze pokoju niż wojny. Dla czegóż się więc niepotrzebnie niepokoić? dla czego nużyć umysł gorączkowém oczekiwaniem? O Sebastopolu prawie zapomniano. Zdaje się, jakoby los jego nie wchodził znów w rachubę konferencyj wiedeńskich, a przynajmniéj podrzędne tylko w obec nich miał znaczenie. Wielu mniema, że gdyby Sebastopol w tych dniach był wzięty, Cesarz Mikołaj okazałby się skłonniejszym do przyjęcia podanych sobie warunków pokoju. Mniemanie to napotykam szczególnie w dziennikach zachodnich. Z niego urosła też zapewne powtarzana i tutaj pogłoska, że wodzowie wojsk sprzymierzonych w Krymie odebrali rozkaz przyspieszenia szturmu na

Sebastopol. Mnieby się zdawało, że odebrali rozkaz przeciwny; chyba że siły sprzymierzonych tak się w ostatnich dniach pomnożyły, że pomyślny skutek uderzenia nieulega wątpliwości. Jeżeli tak nie jest, to widok korzyści, wynikających z wspólnego działania z Austryą, na przypadek rozbicia się obecnych układów, zbyt jest pociągającym, aby go nie mieć na uwadze, i niewoleć jeszcze czas jakiś poczekać, aniżeli wystawiać go na niepewność. Zaangażowanie honoru mocarstw sprzymierzonych pod Sebastopolem utrudnia może najwięcéj zawarcie pokoju w téj chwili, chociaż o tém oficyalnie nic niesłychać. Cofnąć się, to zdaje się być dla państw sprzymierzonych rzeczą niepodobną. A jednakże, jeżeli ma być mowa o pokoju, to prawie nic innego do zrobienia niepozostanie. Zresztą łatwiéj jest państwom zachodnim odstąpić od oblężenia, mogąc to uczynić z honorem, odniosłszy dwa aczkolwiek drogo okupione zwycięztwa, aniżeli Rosyi przystać na uciążliwy pokój po stracie głównéj strażnicy potęgi swojéj na południu. Bez ofiar, bez umiarkowania z jednéj i drugiéj strony, układy do niczego niedoprowadzą. Czynić tu domysły, płonną jest pracą. Dramat znajduje się na kulminacyjnym punkcie rozwoju. Katastrofa bliższą jest końca aniżeli początku. Początek znany. Z tragicznością szła w parze konieczność. Znany i środek. Długie monologi przemieniały się z rozwlekłemi dyalogami; niezmiernie wiele słów, akcyi bardzo skąpo, wystawa przepyszna. Jakiż będzie koniec? Przecież nie wesele? przy tylu przeciwnościach? Kto wie? Dzieją się cuda i na ziemi.

Dzienniki niektóre wspomniały o tém, że Austrya wezwała Prusy i państwa Związku niemieckiego, aby wojska posiłkowe, przyrzeczone Austryi traktatem kwietniowym na przypadek zaczepnego wystąpienia przeciwko niéj Rosyi, były postawione na stopie wojennéj. *Zeit* potwierdza tę wiadomość i dodaje: że Austrya opiera wezwanie to na obecnych ruchach wojsk rosyjskich w Królestwie Polskiém; na dyslokacyi tychże wojsk na Podolu i Wołyniu, wreszcie na obecnym stanie rzeczy, mogącym łatwo spowodować wojnę, gdyby rozpoczęte układy o pokój na niczém się skończyły.

Zakaz wyprowadzenia koni za granice związku celnego ogłoszony został przez wszystkie rządy związkowe, z wyjątkiem hannowerskiego. Nie uważano za potrzebę oddawać rzeczy téj pod uchwałę Bundestagu; porozumiano się względem niéj w drodze dyplomacyi.— Wiadomości powyższe nie trwożą bynajmniéj umysłów, jakkolwiek i z nich możnaby wróżyć o bliskości nie pokoju, lecz wojny.— W mowie, którą książę Pruski miał w Koblenc do życzących mu Nowego Roku oficerów, widoki pokoju bardzo słabo przebijają. „Na przypadek wojny — są słowa księcia — król wskaże armii swojéj front, w którym jéj walczyć przyjdzie; jéj powinnością jest, bronić sławy i honoru swego. Ku osiągnieniu tego celu powinny być już w pokoju wszystkie siły natężone, aby wyjść zwycięzko z pośród walki.“

Paryż 3 stycznia.

Dzisiejszy *Constitutionnel* zamieszcza z *Chronicle* paryską korespondencyą, według któréj dnia 28 grudnia Austrya miała się zgodzić drogą nowego protokółu, na alians zaczepny z Francyą i Anglią; ten który korespondencyą napisał, niewierzy dziś w podaną przez siebie wiadomość. Mógł być zredagowany nowy protokół, ale przed dniem 1 stycznia aliansu zaczepnego być niemogło. O nieuchronności aliansu zaczepnego Austryi z Zachodem publiczność paryska już nie wątpi, co jest wiele na publiczność paryską. Dzienniki rządowe francuzkie podnoszą z pochwałami przeprowadzone w Austryi reformy edukacyjneį, według których język niemiecki nie ma już usuwać języków miejscowych. Są zawsze wielkie nadzieje, że Szwecya przystąpi na wiosnę do ogólnego aliansu. Ostatnia *Revue des deux Mondes* podaje bez wymienienia nazwisk rozmawiających, rozmowę między Cesarzem a ambasadorem szwedzkim, o któréj mówiono w niektórych klubach, a o któréj zamilczałem w ostatnim liście dlatego, żem jéj niewierzył. W rozmowie téj ambasador miał powiedzieć między innemi: *que le Roi de Suede avait eu une bonne diète* (sejm). Na to Cesarz miał odpowiedzieć: *Quand on a une bonne diète l'hiver, c'est le cas d'avoir un grand appetit en printemps.* Napoleon III. nie ma zwyczaju pokazywać dowcipu w słowach, lecz w akcyi. Nowiny głównie interesujące przychodzą dziś do nas tylko z Wiednia. Zbliża się czas w którym Wiedeń stanie się ogniskiem myśli i działań Europy skoalizowanéj i w którym Austrya pociągać będzie za sobą Zachód. Trzeba być przygotowanym, że po wzięciu i zburzeniu Sebastopola, Anglia zwolnieje w energii i że będzie dążyć do pokoju. Dla Anglii rzeczą przeważną jest tylko kwestya morza Czarnego, ale Francya i Austrya mają inne interesa, interesa kontynentalne i te interesa przeważyć muszą. Jeżeli w tych dniach coś nowego w Wiedniu nie zaszło, to w téj chwili znajdujemy się jeszcze między pokojem a wojną kontynentalną, ale jeżeli wojna kontynentalna przemoże, natychmiast wyjdzie na stół rzecz o *maximum* gwarancyi.

Dziś rozpoczyna się subskrypcya narodowa na 500 milionów pożyczki. Stopa pożyczki jest korzystna tak dla subskrybentów jak dla rządu. Pożyczka nie może tylko się udać. Czy tylko będzie ostatnią? To pytanie niepokoi giełdę. Zdaje się, że pożyczka paryska spowodowała kapitalistów do starania się o nową zwłokę w egzekucyi traktatu finansowego zawartego z Austryą. Zwłoka, jeżeli będzie otrzymaną, będzie zapewnie krótką.

Tuilerye ożywiły się przez kilka dni z powodu recepcyj noworocznych. Dziś panuje w nich dawna spokojność. Trudno aby dwór Tulieryjski wynalazł tego karnawału czas na bale i zabawy. Dwór angielski zapowiedział, że nieda ani balów, ani widowisk teatralnych. Prywatni idą za dworem, i tak smutek stał się modą w Anglii. Armia angielska w porównaniu z francuzką, znajduje się w stanie opłakanym. Przedsiębiorcy dostaw nie dotrzymują zobowiązań, a komisaryat angielski prawie nieistnieje. Jak się tego należało spodziewać, Anglicy stracili wiele w opinii Francyi od czasu rozpoczęcia wojny. Anglia jest narodem cywilnym a nie wojskowym. — Nowin wewnętrznych niema żadnych. Francuzi już się nawet o nic nie pytają. Jest to nadspodziewana przemiana.

Kraków 8 stycznia. Rozporządzeniem c. k. ministerstwa skarbu z dnia 30 listopada 1854 zaprowadzonem zostają na próbę z dniem 31 stycznia r. b. w okręgu kameralnym Krakowskim urządzenia Związku celnego pod względem organizacyi urzędów celnych i straży skarbowéj.

Lwów 2 stycznia. Z ostatnim grudnia 1854 r. przeprowadzono stosownie do regulaminu likwidacye uwolnienia gruntu od ciężarów w lwowskim okręgu administracyjnym na 1600 operatach obejmujących 900 ciał tabularnych w 1292 gminach, przyczem załatwiono 90,900 poddańczych 4070 emfiteutycznych, 3020 dziesięcinnych i 1310 laudemialnych pozycyi indemnizacyjnych; z tych strutynowano potąd buchalterycznie i wydano 4709 dekretów na *kapitał indemnizacyjny* w summie 12,705,065 złr. 50 kr. z któréj to summy przypada 12,520,188 złr. 25 kr. na fundusz krajowy a 184,877 złr. 25 kr. na zobowiązanych. Przez co zlikwidowano uprawnionym do poboru także wszystkie renty zaległe od 15 maja 1848. W zaległościach z czasu od 15 maja do końca października 1848 r. przyznano 286,921 złr. $7^2/_4$ kr. m. k. Uwolnione od ciężaru dawniej poddańcze areale wynosi 9 mil kwadratowych 9158 morgów i 450 sążni kwadratowych; liczba dni ciągłych wynosi 3,149,757 a dni pieszych 2,505,238.

W zaliczkach z kapitału przyzwolono z zastrzeżeniem sądowego przyznania kwotę 5,626.000 złr. tudzież *w zaliczkach rent* kwotę 5,498,370 zrł. płatną w obligacyach.

Kasa funduszu indemnizacyjnego odebrała 1334 poimiennych asygnacyi dla 1843 uprawnionych na ogółową summę 6,428,650 złr. Na to wydano 10,775 obligacyi w ogółowéj summie 6,408,450 złr. a strony odebrały 9202 obligacyj na ogółową summę 5,533,800 złr.

Rezultaty na miesiąc grudzień są szczegółowo następujące: wykazano kapitał indemnizacyjny 3,030,722 złr. 10 kr. m. k. — przyzwolone zaliczki na kapitał 519,300 złr. w zaliczkach rent 158,830, wydanych obligacyj 844 sztuk na 533,050 złr.

Potrąciwszy od wynikającéj stąd ogółowéj sumy: 23,779,435 złr. 50 kr. zaliczki kapitałowe w kwocie 1,660,600 zł. przypadające na przedmioty, których likwidacya już ukończona, wynosi cała indemnizacya przyzwolona od rozpoczęcia czynności indemnizacyjnych, bądź w drodze likwidacyi, bądź w zaliczkach kapitałowych i zaległościach rent, kwotę 22,118,835 złr. 50 kr.

Przytem niewchodzą w rachunek kwoty, które przy ostatecznéj likwidacyi zaasygnowano w zaległościach rent.

Wiedeń 6 stycznia. *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 22go grudnia obowiązujące w całéj monarchii pod względem taks aptekarskich i sprzedaży środków lekarskich i materyałów aptecznych.

— Depesza z Werony z dnia 3go donosi: Teatr „Filarmonico“ zamknięty został aż do dalszych rozporządzeń w skutku burzliwych zajść powtarzających się przez kilka wieczorów w czasie przedstawienia dwóch oper *Troviata* i *Polinto*. Z tychże samych powodów zamknięty został teatr w Brescia. Książe Modeński wraz z Księżną przejeżdżali tędy udając się do Darmstadtu do chorego Króla Ludwika Bawarskiego.

— Namiestnik Wyższéj Austryi i komisarz cesarski cywilny w Księstwach Naddunajskich bar. Edward Bach przyjmowany był onegdaj przez hrabiego Buola i za kilka dni udać się ma napowrót do Bukaresztu. Narady pod względem stanowczego określenia stosunku Księstw do Porty, które miały się w dniu 1 stycznia rozpocząć, odłożone zostały na czas późniejszy i nie w Konstantynopolu, jak mniemano, lecz w Wiedniu odbywać się mają, a to pokazuje, że wpływ Turcyi na te kraje będzie jeszcze mniejszy aniżeli dotychczas, a natomiast wpływ Austryi przewagę bierze. Wszelako posłowie państw zachodnich nie otrzymali jeszcze instrukcyj do traktowania w tym przedmiocie, a stąd zwłoka.

— Czytamy w *Zeit:*

„Jakiby był właściwy rezultat konferencyi odbytéj w Wiedniu na dniu 28 grudnia między hr. Buolem a posłami angielskim i francuzkim, to zupełnie dotychczas nie wiadomo; a wszystko co w tym względzie głoszą, polega wyłącznie na przypuszczeniach. Jedno tylko pewna: iż starano się porozumieć co do tego, jakie znaczenie przypisać trzeba oświadczeniu Rosyi pod względem przyjęcia czterech punktów gwarancyi i jaka ma być *interpretacya* tych czterech punktów. Ta ostatnia część narad konferencyi jako najważniejsza, w zupełnéj zostaje ciemności. Tyle tylko przypuścić można, że interpretacya ta uważaną być winna jako tymczasowa i że nie jest tak surowa jak tu i owdzie każą przewidywać. Nie pominięto tam zaprawdę, iż Prusy zostają w przymierzu odpornem z Austryą, w ten sposób, iż oba państwa nawzajem sobie zaręczyły swoje posiadłości, a odpowiednio i swoje stanowisko militarne przeciwko zaczepce nieprzyjacielskiéj osobliwie zaś rosyjskiéj. Austrya przeto nie może *stanowczo* bez udziału Prus oznaczać czterech punktów, o ileby ta interpretacya wychodziła po za granicę pierwotnego tłumaczenia ich. W Wiedniu bowiem wiedzą zapewne dobrze o bezzasadności tu i owdzie pojawiającego się doniesienia, jakoby Prusy wyraźnie *odmawiały* przystąpić do przymierza, i że do téj okoliczności odnosi się poselstwo p. Usedoma. Dla tego nie masz potrzeby zbijania mniemań, jakoby Austrya przesłała do Petersburga „somacyę“ względem przyjęcia stanowczo już zdefiniowanych czterech punktów. Ostatnim aktem dyplomatycznym posłanym z Wiednia do Petersburga jest o ile wiadomo, ratyfikacya traktatu grudniowego z wezwaniem, jak mówią, aby gabinet rosyjski oznajmiwszy po prostu przyjęcie czterech punktów, oświadczył, jakie gotów dać w skutku tego przyjęcia pewne rękojmie. Na notyfikacyę tę nie nadeszła jeszcze odpowiedź z Petersburga. To co teraz w dniu 28 grudnia w Wiedniu ustanowiono, obejmować ma *minimum* gwarancyj jakie Austrya w połączeniu z państwami zachodniemi kolejno z 4ch punktów wyprowadza, jeżeli Rosya w obecnéj chwili takowe przyjmuje.

„Prusy nie wzięły udziału w tych ustanowieniach, gdyż nie szło tu o samą tylko zmianę traktatów europejskich, ale zarazem gdyby przyszło do tego, o przygotowania do traktatu *zaczepnego*, do którego tak długo Prusy przystąpić wzbraniają się, dopóki nie będą poinformowane tak o celu jako i o środkach, które do celu tego prowadzić mają. Prusy stanowczo zastrzegać sobie będą prawo brania jako mocarstwo europejskie udziału w układach dążących do zmiany traktatów, które jak np. traktat z 13go lipca 1841 roku, za ich wspólnictwem był zawarty. Całkiem fałszywą jest głoszona wiadomość, iż książę Gorczakow wniósł na konferencyi 28 grudnia, aby Prusy nie miały w niéj udziału. Rzecz się ma następnie: Gabinet petersburgski zapytał w Berlinie, czy ma odmówić przystąpienia swojego do zamierzonéj konferencyi w Wiedniu, jeżeli poseł pruski na niéj nie będzie. *Prusy wszakże wyraźnie to odrzuciły.* Nieobecność ich zatem na konferencyach jest dobrowolna i rozmyślna.“

— Według *Independance Belge* interpretacya 4ch punktów, na którą się zgodziły w Wiedniu trzy mocarstwa sprzymierzone brzmi:

I. Jeżeli protektorat wykonywany dotychczas przez Rosyę nad Księstwami Wołoskiem, Multańskiem i Serbskiem nie ustanie nadal, i jeżeli swobody udzielone przez Sułtanów prowincyom tym od państwa ottomańskiego zawisłym, nie będą postawione na mocy ugody z Portą zawrzeć się mającéj pod wspólną opiekę mocarstw, któréj określenie ma zarazem uregulować wszystkie szczególne określenia.

II. Jeżeli żegluga na Dunaju przy ujściach jego nie będzie wolną od wszelkiéj zapory i jeżeli nie będą do niéj zastósowane zasady aktem kongresu wiedeńskiego uświęcone.

III. Jeżeli traktat 13go lipca 1841 nie zostanie oddany pod rewizyę wszystkich wysokich stron kontraktujących w interesie równowagi europejskiéj.

IV. Jeżeli Rosya nie zaprzestanie rościć sobie prawa do wykonywania urzędowego protektoratu nad poddanymi W. Porty któregobądź wyznania, i jeżeli Francya, Austrya, W. Brytania, Prusy i Rosya nieudzielą sobie nawzajem pomocy, aby uzyskać początkowanie rządu ottomańskiego pod względem utwierdzenia i dotrzymania święcie swobód religijnych rozmaitych wyznań chrześciańskich i we wspólnym interesie swoich współwierców korzystać ze wspaniałych zamiarów objawionych przez N. Sułtana, bez narażania w czemkolwiek godności i niezawisłości jego korony.

Gazeta Krzyżowa zaprzecza powyższemu tłumaczeniu czterech punktów, odwołując się jedynie na list swojego korespondenta z Wiednia, który mówi, iż książę Gorczakow mając sobie przedstawione tłumaczenie 4ch punktów, znalazł je nieprzystępne, a jednemu z tych punktów dano tłumaczenie takie, iż w niem nowe mieściło się żądanie. Z tego powodu książę Gorczakow zażądał nowych z Petersburga instrukcyj. Tenże korespondent zaprzecza również, aby umówiono się pod względem 15dniowéj zwłoki, po upływie któréj poseł rosyjski miał przedstawić co rząd rosyjski postanowi.

— Towarzystwo francuskie „Société industrielle“ złożyło już oświadczenie względem rozpoczęcia na wiosnę budowy kolei żelaznéj południowo-wschodniéj od Temeszwaru do Dunaju pod Orszową; kolej tę ukończyć winno w ciągu trzech lat; zarazem przez pełnomocnika swego złożyło pierwszą ratę dzierżawną w centralnéj kassie państwa w ilości 12 milionów złr.

— Rząd wołoski wysłał pełnomocnika swego do Wiednia dla porozumienia się względem budowy kolei żelaznéj od granicy austryackiéj do Bukaresztu, tak aby kolej wołoska połączyła się z kolejami austryackiemi.

— Wicehrabia Conway minister belgijski przybył do Wiednia.

— Za pośrednictwem Francyi przywrócone być mają w zupełności stosunki z rządem sardyńskim, i niebawem spodziewają się przybycia do Wiednia pełnomocnika z Turynu. Z wiadomością tą łączy się inna jeszcze, a mianowicie iż dwór piemoncki przystąpić ma do przymierza grudniowego.

Prusy.

Cobl. Zeitung opisując uroczystość składania powinszowań Nowego roku Księciu Pruskiemu i synowi jego księciu Fryderykowi Wilhelmowi w zamku królewskim w Koblenz w zwykłéj rezydencyi Księcia Pruskiego, podaje treść przemowy jaką brat królewski i domniemany następca tronu miał do oficerów którzy mu życzenia swoje składali: „JKW. Książę Pruski rzekł przy téj sposobności, iż kiedy rok ubiegły poczynał się, trudno się było spodziewać jego końca bez wydobycia na jaw najważniejszéj strony życia żołnierskiego. Usiłowaniom JKMci powiodło się utrzymać jeszcze pokój swojego państwa, mimo że stosunki jeszcze się nie rozwikłały; owszem coraz się one trudniejszemi stają. Tak jak niektóre części armii są już na stopie wojennéj, tak również, łatwo przyjść może do tego, że wkrótce cała armia pod broń powołaną zostanie. Na ten przypadek powtórzył książę co już w upłynionym roku powiedział do oficerów, iż król wskaże armii po któréj stronie front jéj bojowy będzie; armia zaś na to tylko baczyć winna, aby pilnować i podnosić sławę i honor swój; dla dopięcia tego celu wszystkie siły już w czasie pokoju muszą być wytężone, aby kiedyś na polu bitwy wytrwać.“

Rossya.

Rozkazem dziennym zamianowani: jen. maj. Nowicki I. komendantem twierdzy Iwangorodu; jen. por. Bezobrazow I. szefem 7éj lekkiéj dywizyi jazdy; jen. maj. hr. Lambert I. dowódzcą 1éj brygady kirasyerów, a jen. maj. Rubez II. przeznaczony do 3éj dywizyi piechotnéj.

Wiadomo że w czasie powołania do służby urlopowanych, z których większa część zostawiła domy i familie bez sposobu do życia, potworzyły się towarzystwa ku wspieraniu pozostałych po żołnierzach rodzin. Minister spraw wewn. kazał sobie złożyć raporta ze wszystkich czynności tych dobroczynnych towarzystw i takowe w jeden wykaz ogólny zebrawszy przedstawił Cesarzowi, który na raporcie ministeryalnym napisał: „Wyrazić podziękowanie cesarskie tym wszystkim, którzy się przyłożyli do zaopatrywania rodzin po walecznych i sławy pełnych wojownikach“.

Wskutku raportu o skończonéj 11téj rekrutacyi w 21 wschodnich guberniach, Cesarz kazał podziękować wszystkim gubernatorom za spieszne ukończenie téj czynności. Komissye rekrutacyjne rozpoczęły już czynności do następnéj rekrutacyi która ma przypaść w lutym.

Cło od herbaty wprowadzanéj przez Chińczyków na linii sybirskiéj i orenburgskiéj podwojone zostało.

— Z rozkazu N. Cesarza, dwór cesarski przywdział 5-dniową żałobę, licząc od dnia 10go grudnia, z powodu skonu księżnéj Karoliny Fryderyki Wilhelminy, siostry J. K. W. elektora Heskiego.

— Przez dyplomy cesarskie z d. 6 grudnia 1854 r., najmiłościwiéj mianowani zostali kawalerami orderów: Sgo Włodzimierza kl. 1éj: członek Rady i inspektor zakładów wojskowo-naukowych, jenerał piechoty Annenkow; tegoż orderu kl. 2éj wielkiego krzyża: dyżurny jenerał sztabu głównego morskiego, jenerał adjutant, wice-admirał hr. Hayden; i Stéj Anny kl. 1éj z koroną cesarską: członek Rady admiralicyi, wiceadmirał Karaułow, oraz jenerał major z orszaku J. C. Mości, Demidow I.

— Wywóz za granicę ze wszystkich portów czarnomorskich, azowskich i dunajskich, lin i powrozów, płótna żaglowego i flamandzkiego, oraz w ogóle wszelkiego płótna workowego i parcianego, zabroniony został aż do dalszego rozkazu, z wyłączeniem téj jedynie ilości, jaka przez miejscową zwierzchność celną uznana będzie za konieczną dla własnego użycia statków, odpływających do najbliższego miejsca ich przeznaczenia.

Królestwo Polskie.

Warszawa 5 stycznia. Jenerał jazdy Siwers, dowódzca 1go piechotnego korpusu, i hr. Hayden pułkownik, fligiel adjutant J. C. Mości, p. o. naczelnika sztabu 1go piechotnego korpusu, powrócili z Radomia do Warszawy, a jenerałowie lejtnanci Łabincow z Krasnegostawu i Essen z Siedlec.

Wyjechali do Petersburga: jenerał major świty J. C. Mości Betankur, i rzeczywisty radzca stanu Kruzenstern, szambelan dworu J. C. Mości.

Jenerał lejtnant Zerkow, naczelnik 2éj grenadyerskiéj dywizyi, wyjechał do Pułtuska.

— Antoni Ignacy Emanuel trzech imion Pągowski, postanowieniem Rady Administracyjnéj z dnia $^7/_{19}$ lipca 1853 r., na karę konfiskaty majątku skazany, wraca do używania praw cywilnych od d. 10 (22) kwietnia 1854 r. jako daty najwyżéj mu udzielonego ułaskawienia, do któréj też skutki wyrzeczonéj na majątek jego konfiskaty mają się rozciągać.

Turcya

Czytamy w *Monitorze* z 4go stycznia wyjątek następny z *Journal de Constantinople.*

Jego Król. Wys. Książe Cambridge którego zdrowie szczęściem polepszyło się, opuścił w ostatni poniedziałek hotel angielski, dla przeniesienia się do pałacu poselstwa angielskiego w Pera.

W ostatni piątek J. C. M. Sułtan w towarzystwie zwykłego orszaku udał się do pałacu poselstwa dla odwiedzenia Jego Król. Wys. J. C. Mość przyjęty był przy wnijściu do pałacu przez lorda Stratford Redcliffe i ogół poselstwa w galowym uniformie, i przez księcia Cambridge, który go oczekiwał na schodach. Wprowadzony do wielkiego salonu, w najuprzejmiejszych wyrazach rozmawiał Sułtan z J. K. Wysokością lordem Stratford, a pan Pisain pierwszy dragoman tegoż poselstwa obecnym był tym odwiedzinom.

— Odkąd wschodnia kwestya zamieniła się na okropną wojnę, wysoka Porta wielkie robiła ofiary ażeby wojsko swe we wszelkie zaopatrzyć potrzeby. Rozumie się że dzielna armia jeneralissima Omera paszy nie została pominiętą, za to też postawa jéj w obec Rosyan zjednała jéj sympatyę całéj Europy. W ostatnich czasach puszczono w Konstantynopolu pogłoskę, że armia dunajska cierpi brak najgwałtowniejszych potrzeb, J. Exc. Riza pasza nieprzestawał jednak nigdy zajmować się z całą możliwą

starannością zaopatrywaniem armii w wszelkiego rodzaju potrzeby, i posyła do Warny rozlicznemi sposobami, żywność, amunicyę, potrzeby zimowe, jednem słowem wszystko bez czego się obejść nie można. Surowe rozkazy równocześnie wydane zostały względem spiesznego przesyłania tego wszystkiego Omerowi paszy.

— Dzienniki francuzkie podają następujący list z Konstantynopola pod datą 25go z. m.: „Nic dotąd nowego w Krymie, pomimo rozlicznych pogłosek jakie biegały wczoraj, nie było; bombardowanie nawet jeszcze się nie rozpoczęło na nowo, chociaż wszystkie nowe baterye już zupełnie są ukończone

„Prace w podkopach i w sypaniu bateryj na większe codzień dokonywają się rozmiary. Francuzi mają już 150 armat nowych ustawionych w baterye, Anglicy 100. Lecz armaty smutnie stojące w strzelnicach, zdają się być w rozpaczy z milczenia na jakie są skazane. Lecz chociaż milczą, nie panuje jednak zupełna cichość, bo od czasu do czasu bombardują Francuzi jeżeli nie miasto, to przynajmniéj wały i działa olbrzymie przy których pracują Rosyanie dzień i noc. Sprzymierzeni oszczędzają niesłychanie amunicyi i chowają na wielki dzień i ledwie jeżli rzucają 1000 kul na dzień, aby nieprzyjaciela niepokoić. Przy powtórném otwarciu ognia rzecz będzie się miała inaczéj. Wtedy poszlą od 15 do 20 tysięcy kul różnego kalibru do Sebastopola. Z swojej strony forteca odpowiada w inny sposób i ciągle rzucaniem kul wszelkiego rodzaju. Jest to muzyka zagłuszająca, a jeżeli kto pomyśli, że trwa od przeszło 80 dni bez przerwy, przyzna każden, że miasto się przyzwyczaić, jak do wycieczek nocnych i do braku wszelkiego rodzaju na jaki są wystawieni, oblegający muszą mieć nerwy szczególnie rozdrażnione, wszelako nikt się nie skarży i stan moralny, odwaga żołnierzy, zasługują na oddawane im pochwały. Przechowują oni w sposób uwielbienia godny chwałę Francyi zaangażowanéj w téj walce.

„Oczywistém jest, że czekają na posiłki zapowiedziane z Francyi i Anglii, jako też na korpus trzydziesto-tysięczny, którym Omer pasza dowodzić będzie osobiście. Oprócz tego korpusu 18 batalionów tureckich wylądowało już w Eupatoryi. Co do Omera paszy, musi on być w téj chwili w Warnie gdzie się ambarkuje. Następca jego w dowództwie nad wojskiem dunajskiém Ismael pasza, wybiera się ze swojej strony aby się udać do Warny; co zaś do wojsk francuzkich, te ściągają do Warny pomimo okropnych dróg, gdzie Maszar pasza pilnuje ich ambarkacyi.

„Dywizya 8éj armii francuzkiéj zebrała się już zupełnie pod murami Sebastopola.

„Od miesiąca blisko mowa jest o organizacyi odwachów wspólnych w Pera i w Galata. Ustanowiono w téj mierze komisyą złożoną z kapitana sztabowego p. de Courvielle będącego w sztabie jenerała Larchey, z p. Pottier adjutanta przy admirale Lugool, z pułkownika lorda Paulet i z p. Chabert drogmana przy ambasadzie angielskiéj, ale nie doszła jeszcze do żadnego rezultatu. Anglicy którzyby chcieli posiadać ten lub ów punkt dla nich dogodny, Turcy którym znów bardzo nie na rękę, aby policya w ich stolicy sprawowana była przez obcych żołnierzy, stawiają ciągle przeszkody i wstrzymują rozwiązanie téj ważnéj kwestyi.

„A przecież wartoby raz zrobić jaki krok stanowczy, albowiem jeżeli majtki i żołnierze anglo-francuzcy dopuszczają się czasem nadużyciów, których policya turecka powstrzymać niejest wstanie, to są także częstokroć przedmiotem i ofiarą morderczych napadów i zabójstw. I tak naprzykład w ostatni czwartek około godziny 1éj po północy, dwóch żołnierzy francuzkich i jednego angielskiego zraniono nożami w małéj uliczce blisko teatru. Sprawcami téj zbrodni mają być Włochy. W Galata częste także zdarzają się wypadki, wymierzone głównie na pijanych majtków, którzy późno w noc tamtędy przechodzą.

„Kilka dzienników europejskich utrzymywało, że Anglicy werbują Turków aby złożyć z nich korpus na ich żołdzie będący i od W. Porty niezawisły. Fakt ten jest zupełnie fałszywy.

„Ostatniemi dniami odkryto spisek softów, w celu wywrócenia obecnego gabinetu. Utrzymywano, że spisek powstał z poduszczenia jednego wielkiego dygnitarza tureckiego. Szef spisku Softa utrzymywał ciągle przy inkwizycyi, że osoba ta była zupełnie sprzysiężeniu temu obcą, a Softy działali tylko z własnego przekonania i natchnienia.

„Porta chce ustanowić komisyę kryminalną, mającą działać przeciw przekupstwom i w ogólności przeciw wszelkim przekroczeniom tanzimatu. Rada zaś tanzimatu obwieszcza drukiem swe projekta do ustaw, aby je poddać potém ostateczn[illegible]j dyskussyi.

„Dzienniki konstantynopolitańskie zaprzeczają pogłosce będącéj w obiegu, jakoby armia dunajska doznawała była wielce nagany godnego opuszczenia od rządu i to przez czas dłuższy. Niewiem czyli armia ta może się uskarżać na postępowanie gabinetu względem siebie, ale to pewna jakem wam już donosił, że Omer pasza przesłał do wszystkich większych dygnitarzy tureckich, a nawet do reprezentantów mocarstw zagranicznych cyrkularz, w którym liczne skargi na gabinet przedłożył.

„Uzbrojone bandy zebrały się znowu na granicach grecko-tureckich, które przekraczają od czasu do czasu, dotąd jednakowoż nie wzniecają rzeczywistéj obawy. Zresztą o ile się zdaje, spór grecko-turecki dalekim jest jeszcze od załatwienia“.

Kraje Czarnomorskie.

Marszałek minister wojny otrzymał od naczelnie dowodzącego armią wschodnią następujący raport, datowany 22go grudnia:

Panie Marszałku!

Z małemi i krótkiemi przerwami ciągła trwa niepogoda, nie mniéj przeto jednak o ile możności coraz ściśléj opasujemy twierdze przekopami i wszelkie dzieła obleżnicze, pomimo dżdżystéj pory utrudzającéj dostawę, wzmacniamy i udoskonalamy.

Obie armie wzajemnie sobie pomagają. Zawdzięczam armii angielskiéj przeprawę całéj prawie jazdy, którą rozporządzam w Krymie, a ja oddałem na rozkazy lorda Raglan swoich ludzi do przenoszenia chorych jego do Bałakławy i zaprzęgi do przewożenia amunicyi. Ta zamiana przyczynia się do utwierdzenia stosunków i serdeczności pomiędzy obu armiami.

Ani jedna prawie noc nie przemija, ażeby nie wymierzono na linie nasze obleżnicze wycieczki drogo zwykle okupionéj przez nacierających.

Wczoraj o godzinie 2éj z rana Rosyanie zrobiwszy wycieczkę na 3ią paralelę angielską, od któréj dzielnie odparci zostali, zamierzyli rzucić się na środek i lewe skrzydło naszych dzieł. Przyjęci żywym i dobrze kierowanym ogniem, ustąpili przed naszymi żołnierzami, którzy ich z bagnetami w ręku ścigali. Nieprzyjaciel zostawił znaczną liczbę poległych na placu.

Dla uczynienia straży przekopowéj skuteczniejszą, utworzyłem oddział ochotników, których przeznaczeniem jest oświetlać w nocy przystęp do naszych dzieł. Spodziewano się dobrych skutków z tego urządzenia, dopełniającego organizacyą wolnych strzelców, zaprowadzoną od początku oblężenia, którzy w dzień w naszych przekopach czuwają. Dali oni się już dobrze nieprzyjacielowi we znaki.

Roboty nasze, jak to już nadmieniłem sięgają aż do zatoki *kwarantanny*. Nieprzyjaciel zwraca baczność na nasze operacye z téj strony, a artylerya jego broni nam posuwać się daléj, co ażeby uczynić, musimy wszędzie prawie wykuwać sobie przejście w skałach, lecz postęp nasz niemniéj dla tego jest rzeczywistym.

Zawiadomiłem pana, że nieprzyjaciel opuścił część doliny Bałakławskiéj, gdzieśmy go w wielkiéj masie widzieli. Chcąc się przekonać o stanowisku, jakie w tym kierunku zajął, posunąłem onegdaj aż ku wsi Czergunie rekonensans, złożony z brygady jazdy pod wodzą jenerała Allonville. Spotkał on po za wsią Kamarą kilkuset strzelców, których wtrącił w wąwozy. Grupy jazdy wraz z swoją artyleryą i kilka batalionów piechoty ukazało się na flance rekonesansu, nie starając się wszakże przeszkadzać jego operacyom, które się szczęśliwie powiodły.

Równocześnie do tysiąca piechoty, szkotów i zuawów opuściło Bałakławę z prawego skrzydła naszego stanowiska, dla zbadania wyżyn ciągnących się ku dolinie Baidarskiéj. Spotkali tam tylko czaty kozackie.

Deszcz mocno dokuczał wojsku, lecz nie było jeszcze mrozu; śnieg od dawna bielący się na szczytach gór wewnątrz kraju, nie pokrył jeszcze zajmowanych przez nas wyżyn, a termometr ani razu jeszcze nie zniżył się po pod zero. Te ogólne warunki ulepsza nadto pieczołowitość miana około żołnierzy, i dzięki mądréj przezorności Cesarza i jego rządu, armia znajduje się w stanie względnie dobrym, dozwalającym jéj wesoło znosić nieuchronne trudy.

Liczba chorych w naszych wojskowych szpitalach w Konstantynopolu, wynosi 3,794 ludzi, z których 1,387 jest rannych. Pomiędzy tymi jest 266 Rosyan. Urządziłem w Krymie pod zatoką w Karaczu zakład, w którym przychodzić będą do zdrowia ludzie opuszczający ambulansy armii i potrzebujący tylko nieco spoczynku, aby napowrót wejść mogli w służbę. Ten środek zmniejszy liczbę wysyłanych do Konstantynopola.

J. C. Wys. książę Napoleon wstrzymany chorobą, która zmusiła go opuścić Krym, chciał się z nami połączyć. Musiałem sprzeciwić się temu powrotowi, któryby zdrowie księcia na szwank wystawił.

Przyjmij pan itd. Naczelnie dowodzący

(podp.) „Canrobert.“

— *Journal de Constantinople* donosi pod dniem 24 grudnia:

Według ostatnich wiadomości odebranych z Krymu, roboty obleżnicze posunęły się tak dalece, że bezwzględna komunikacya pomiędzy załogą Sebastopolską a korpusem armii rosyjskiéj pozostałym pod Bałakławą, stała się niemożliwą. Korpus ten ogołocony z zapasów z trudnością był zaopatrywany przez samo miasto, które mu tylko drogami pobocznemi wzdłuż wybrzeża, żywność przesyłać mogło.

— Pan Talleyrand-Perigord, książę Dino, dawny oficer marynarki francuzkiéj w armii sardyńskiéj, podał według doniesienia *Monitora* prośbę do Cesarza, o pozwolenie udania się do armii wschodniéj. J. Ces. Mość przyjął tę prośbę, i postanowił umieścić księcia Dino pod rozkazami jenerała Canroberta.

— Czytamy w *Kor. pruskiéj:* Według prywatnych doniesień, które nas z Konstantynopola z dnia 21 grudnia dochodzą, Omer pasza, który tam dnia poprzedzającego przybył, chciał kilka dni zabawić w stolicy i popłynąć ztamtąd do Krymu za wojskiem tureckiém, które w Warnie wsiadło na okręty. (*Kor. Pruska* mylnie została zawiadomioną albowiem Omer pasza po dzień 25, dokąd sięgają doniesienia, nie przybył do Stambułu. P. R. Cz.) Część armii tureckiéj udająca się na morze, jest w dobrym stanie, lecz drogi przepadliste opóźniały jéj pochód. U brodów dunajskich w Dobruczy stał Iskander bej, a Izmaił pasza mający zastępować Omera paszę w dowództwie w Księstwach Naddunajskich, wybierał się z Konstantynopola na miejsce swego przeznaczenia w towarzystwie pułkownika Calandrelli znanego z rewolucyi rzymskiéj. Armii tureckiéj w Azyi, którą miał on początkowo dowodzić, nigdy na swoje oczy nie widział. Teraz mianowany na jego miejsce do Azyi Mohamet Wassif pasza, dotąd Feryk w wojsku tureckiém w Krymie, znany jako odważny i energiczny żołnierz. Siły tureckie pozostałe w Księstwach Naddunajskich i u dolnego Dunaju, któremi Izmaił pasza dowodzić będzie, liczone są najwyżéj na 35,000 ludzi. Co się tyczy nowych ruchów armii rosyjskiéj na granicy turecko-azyatyckiéj, otrzymano w Konstantynopolu wiadomość, że takowa posuwa się z Bajazetu do Kaliszmanu, sądzą jednak, iż pora zimowa dalszy jéj pochód powstrzyma.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8go stycznia. W zeszłą sobotę t. j. dnia 6 b. m. o godzinie 2éj po południu, odbył się obrzęd pogrzebowy fmpor. Eberle, z należnemi stopniowi jego honorami wojskowemi. Jego Ces. Wys. Arcyksiążę Leopold osobiście dowodził oddziałem wojska, który ciału zmarłego Jenerała towarzyszył na cmentarz.

— W przyszłą sobotę to jest dnia 13go grudnia, danym będzie w salach obok teatru bal na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających. Na bal ten zapisywać się można u pp. Bartla w Rynku przy rogu ulicy Bra[illegible]kiéj i Hahna przy rogu ulicy św. Jana. Inne jeszcze osoby rozebrały arkusze subskrypcyjne na ten bal, żeby w kołach swoich zbierać podpisy, gdyż bal ten ma mieć cechę niejako zamkniętego zebrania, i dla tego ani afiszami publicznie ogłoszony nie będzie, ani téż biletów nie dostanie u wnijścia. Nie wątpić, że bal ten połączy w sobie zabawę z pożytkiem, a nie masz pewnie przyjemności wyższéj, nad rozrywkę, któréj korzyść idzie na wsparcie ubóstwa.

— We wtorek 9go bm. grać będą w teatrze niemieckim ulubioną operę Donizettego „Córka pułku“ z kupletami pani Reas-Gaudelius i p. Künzel, tudzież tańcami przez pannę Wierach i p. Nieselta. Opera ta jest na benefis ulubionego basisty p. Kitke.

— W dniu 5 b. m. o godzinie 6éj rano umarł we Lwowie znany zaszczytnie w piśmiennictwie krajowém Jan Nepomucen Kamiński.

— Zakończyła tamże życie w pierwszych dniach tego miesiąca powszechnie żałowana pani z hr. Fredrów Seweryna Skrzyńska.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 8go stycznia:* — Metaliki 5-procen. $83\frac{3}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $86\frac{3}{16}$. — Metaliki 4-pr. $64\frac{1}{2}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $127\frac{1}{4}$. — Londyn 12 kr. 13. — Paryż $147\frac{1}{4}$ Akcye Bankowe 1248. — Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. — . — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —„ B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski 8 stycznia. Bankn. aus. ż. $88\frac{1}{2}$ płacą $87\frac{1}{2}$. — Pruski kurant ż. $118\frac{1}{2}$ płacą 118. — Ruble sr. nowe żąd. 105 płacą 104. — Cwancygiery nowe ż. 114 pł. $113\frac{1}{3}$. — Cwancyg. stare żąd. 114 — pł $113\frac{1}{2}$. Imper. żąd. $85\frac{4}{5}$, pł. $85\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd $20\frac{1}{3}$ pł. $19\frac{5}{6}$. — 20-franki ż. 86 pł. $85\frac{1}{2}$. Listy zast. pol. żąd. 100 płacą $99\frac{1}{2}$ — Listy zast. gal żąd. 89 pł. $88\frac{1}{2}$ — Obligi Indemn. ż. $74\frac{1}{2}$ pł. 74.

Kurs lwowski dnia 3 stycznia. Dukat holend. 5 złr. kr. 52. — Dukat ces. 5 złr. 57 kr. — Półimperyał ros 10 złr. 8 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 52 kr — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 89 kr. 24 m. k. — Sprzedano 100 po złr. 89 kr. 54 — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —

Kurs wiedeński z dn 5 stycznia Metaliki $82\frac{7}{8}$ Nowa pożyczka $71\frac{1}{8}$. — Akcye Banku wiedeńs. 1235 Akcye kolei żelazn. półn. $193\frac{1}{2}$. — Agio od złota $32\frac{1}{2}$. od srebra $28\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $73\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{7}{8}$.

Przegląd polityczny.

Depesza telegraficzna Czasu.

Wiedeń 8 stycznia, godz. 11ta w nocy.

Książę Gorczakow odebrał od Cesarza Mikołaja polecenie, rozpocząć negocyacye na podstawie 4ch punktów, oznaczonych w konferencyi z d. 28go z. m. W skutek czego odbyła się już dzisiaj narada księcia z p. Buol Schauenstein i ministrami Francyi i Anglii.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 stycznia. *Monitor* donosi, że książę Napoleon gotów byłby powrócić do Krymu mimo ciężkiéj choroby swojéj, wszelako Cesarz zasięgnąwszy opinii lekarzy niedozwolił mu tego uczynić i nakazał wracać do Francyi.

Nadeszłe drogą lądową wiadomości z Konstantynopola z 28 grudnia przez Zemuń brzmią: Prezydent Dywanu Szekib pasza umarł. Minister policyi Haireddin pasza przeniesiony na gubernatora do Salonichi, a posada jego jeszcze niezajęta.

Admirałowie Hamelin i Dundas odpłynęli do domu. Okręty liniowe angielskie „Britannia“ i „Trafalgar“ odeszły do Anglii. Wielki okręt trzechmasztowy przewozowy angielski Ner 119, spłonął w porcie wraz z ładunkiem. Z Krymu donoszą, że stan rzeczy w niczém się niezmienił.

Korespondencya Austryacka zamieszcza depeszę telegraficzną z Odessy z dnia 31go grudnia która brzmi: Z Krymu donoszą po dzień 26 grudnia, iż pod Sebastopolem nic ważnego nie zaszło. W Odessie zaczęły się przymrozki dość silne. (Jeszcze w d. 4 b. m. podaliśmy w *Czasie* depeszę telegraficzną, iż po dzień 26 grudnia nic ważnego pod Sebastopolem nie zaszło. Dzisiejsze dzienniki nie zawierają jeszcze doniesień świeższéj daty).

Czytamy we *Fremdenblatt:*

Dowiadujemy się na nadzwyczajnéj drodze z Warny z d. 29 grudnia, iż jlny sztab kwatermistrzostwa Serdara Omera paszy wraz z jego ekwipażem polowym wsiadł na okręty i udał się do Krymu. Familia Serdara przepędzi zimę w Szumli; sam zaś jenerał był nieco chory, lecz przyszedł do zdrowia.

Tenże dziennik pisze: Z Odessy dochodzi nas wiadomość, iż ks. Menszykow nie żąda już więcej posiłków w żołnierzach, lecz odchodzą codziennie z Odesy powózki z żywnością i amunicyą, których w Symferopolu wyglądają chciwie. Wydano rozkaz wstrzymywać ogień z Sebastopola i oszczędać się na czas większych niebezpieczeństw.

Z Odessy piszą również: Nie ulega już wątpliwości, że Turcy przedsiębiorą wielką wyprawę z Eupatoryi przeciw Symferopolowi, który broniony tylko armią a nie murami. Osten-Sacken bronić tego miasta będzie, przeciw któremu posunie się podobno nawet część wojsk sprzymierzonych, wysłana poprzednio na wzmocnienie stanowiska w Eupatoryi.

Monitor podaje następującą depeszę jenerała Canroberta z 25go grudnia: „Wkrótce będziemy mogli działać zaczepnie. Odnawiamy nasze środki obleżnicze silniéj i spieszniéj niż nieprzyjaciel, i pełni jesteśmy ufności.“

Z listu świeżo otrzymanego przez nas z Królestwa Polskiego dowiadujem się, iż książe Paskiewicz za parę tygodni powróci do Warszawy, towarzysząc Cesarzowi w objeździe jego dla czynienia przeglądu armii i pobłogosławienia jej na wojnę.

Układy między Turcyą a Grecyą o przywrócenie stosunków przyjaznych pomyślną idą drogą. *Gazeta Tryestska* donosi z Aten 29go grudnia o odwołaniu pana Forth Rouen posła francuzkiego w Atenach. Krok ten rządu francuzkiego ułatwi porozumienie z Turcyą, gdyż usunięcie tego posła, który tak cisnący wpływ wywierał na rząd grecki jest koncesyą dla Grecyi. W następstwie tego ma zajść zmiana gabinetu. Wiadomo, że Riga Palamides już ustąpił; jenerał Kalerdżis stara się zbliżyć do dworu.

Monitor podaje: „Nowy akt uwydatnił ścisłe połączenie, ustalone przymierzem między Francyą, Anglią i Austryą.

„Na żądanie księcia Gorczakowa, aby wejść w układy na zasadzie 4ch punktów, trzy dwory porozumiały się w celu przesłania pełnomocnikowi rosyjskiemu jednobrzmiącéj odpowiedzi, która dowodzi zupełnéj solidarności ich interesów i tożsamości ich widoków.“

Pogłoski o zmianie gabinetu angielskiego nieustają. *Advertiser* utrzymuje, iż lordowie Palmerston, John Russell i Clarendon, tudzież margr. Lansdowne grożą wystąpieniem, jeżeli departament wojny nie będzie w inne oddany ręce. (Książe Newcastle minister wojny a Sir Sidnej sekretarz wojny). Reszta członków gabinetu pragnie utrzymać go w dzisiejszym jego składzie.

Czytamy w *Monitorze* z 5go stycznia: Baron Bourqueney minister francuski w Wiedniu odebrał polecenie wręczyć w imieniu Cesarza Napoleona Jego C. Apost. Mości wielką wstęgę legii honorowéj.

Na posiedzeniu piątkowém Izby deputowanych w Berlinie odbyto wybory prezydyum na resztę sesyi sejmowéj po 4-tygodniowym upływie po pierwszych wyborach, jak to regulamin mieć chce. Hr. Schwerin na nowo otrzymał większość 156 głosów przeciw p. Nöldechen, który miał 96. Wiceprezydentami wybrani p. Reichensperger z Kolonii (głowa partyi katolickiéj) i p. Bethmann-Hollweg naczelnik stronnictwa pod jego imieniem znanego.

W dniu 2 b. m. zniesiony został stan oblężenia w Liwornie.

Z Genui donoszą 3go: Serra Capriola uważany jest jako przyszły namiestnik Sycylii i następca jenerała Filangieri.

Stan zdrowia Króla Ludwika Bawarskiego zawsze jeszcze niebezpieczny, i lekarze nie czynią dotąd nadziei.

Kończąc „Przegląd“ musimy tu wspomnieć, a raczéj upomnieć się u szanownych naszych koleżanek Gazet zagranicznych, aby wiadomości które z nas czerpią raczyły brać tak, jak są podane w dzienniku, a nie jak im potrzeba. I tak Gazeta Kolońska *Kölnische Zeitung* z korespondencyj naszych robi depesze, *Gazeta Wrocławska* znów podaje je za swoje, ze zmianami, jakie za stósowne uznaje. Mniejsza o to: dzienniki te znać przerobiły na swoje kopyto dawne przysłowie i mówią: *je prends le bien d'autrui partout où je le trouve.* Lecz co gorsza, to że znów inna, gdy pochwycą nowinę, którą my z obcego źródła podajemy, a która im dopisuje, powtarzają i zasłaniają się *Czasem* dla tego że ten podając mniéj bajek od innych, używa pewnéj za granicą powagi. Nadto tam gdzie *Czas* „powątpiewa“, oni powtarzając nowinę, piszą że *Czas* „zapewnia“— bo powiadamy raz jeszcze, że nowina im do gustu przypadła. Tak sobie postąpiła *Gazeta narodowa* berlińska z wiadomością o wyjeździe hr. Esterhazego z Petersburga, którą wzięliśmy z *Copirte Zeitungs Correspondenz;* cytowaliśmy źródło, i w dowód powątpiewania dodali znak zapytania. Podniósł to poprzednio już Korespondent nasz berliński— podnosimy raz jeszcze, albowiem *Monitor* francuski uwiedziony *Gazetą Narodową* cytuje z niéj ten ustęp i przez to samo znowu *Czas* jako źródło podaje. *Gazeta Narodowa* nieobchodzi nas wcale: nieradzibyśmy atoli, by *Monitor* wprowadzony został w błąd cytując nas, kiedy tyle potrafiliśmy dostarczyć temu dziennikowi wiadomości prawdziwych.

(Nadesłane).

Z Sandeckiego 3 stycznia 1855 r.

Szanowny Redaktorze!

Gdy z różnych stron różne dochodzą Cię wiadomości, które nam przez swe Czasopismo łaskawie udzielasz, racz także z pod hat karpackich przyjąć wiadomość, która przy nowo rozpoczętym roku na umysłach szlachetnych czytelników twoich miłe sprawi wrażenie, gdyż stanowi dowód, że i w teraźniejszych, tak nazwanych czysto-materyalnych czasach, znajdują się mężowie, którzy w zaciszu domowém około dobra swego i ludzkości w pocie czoła pracując, uwzględniają także przy panującéj nadzwyczajnéj drogości niedolę swych współpracowników oficyalistów i podwyższają im z własnego szlachetnego popędu, na rok bieżący pensye, jak na dawniejsze czasy dość znaczne. Między kilkoma temi zacnemi obywatelami muszę nadmienić szczególniéj o jednym, imię jego przez skromność i uwielbienie, jakie mam dla niego, zamilczam, który nie tylko sześciu swym oficyalistom, ale i wszystkim licznym sługom lasowym, stosunkowo według ich zdolności i potrzeby od 40 do 100 fl. m. k. pensyj podwyższył, przez co we własnych dochodach, które dziesięć tysięcy złr. m. k. rocznie nieprzenoszą, blisko dziesiątą część uszczerbku poniesć będzie musiał.

Cześć tobie zacny mężu! za ten czyn ludzkości. Oby ten szlachetny przykład jak najliczniejszych znalazł naśladowców, a błogosławieństwo niebios wynagrodzi stokrotnie te straty i zstąpi na ziemię rodzimą.

Jel . . .

Przyjechali od d. 6 do 8go stycznia.

HOTEL POLLERA. Br. Vlasitz Karol c. k. rotmistrz z Przemyśla. Szybalski Michał właściciel dóbr z Gdowa. Derchmayr Ed. c. k. oficer, Binder Dawid kupiec z Wiednia. Ullrich Karol c. k. kapitan z Berna. Max Hesaprand c. k. rotmistrz z Salzburga. Stusak Józef c. k. urzędnik z Niepolomic. Br. Bulow August ces. k. oficer z Oderbergu. Br. Orezy Emil c. k. oficer z Wegier. Bley Kasper z Bremen. Treyhan S. kupiec ze Lwowa. Turner Ferdynand c. k. urzęd. Stolfa Aurel c. k. urzęd. z Jaworznia. Kalitowski Anton c. k. komisarz obwod., Mochnacki Józef c. k. urzęd. z Chrzanowa. Skroch Henryk speditor, Metke Edward rządca dóbr, Edgar Hyde prof. uniwers., Armosrong Jerzy z Mysłowic Garet Fran kupiec z Monahium. Kuciński Jan obyw. z Polski. Wolski Kajetan obyw. ze Spytkowic. Greifauler Karol urzędnik pruski z Prus. Adler c. k kapitan z Wiednia. Hr. Maldeghem ces. k. oficer, Eckhard Fryderyk ces. k. oficer z Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Guber Wencel ze Sambora. Wielopolska Paulina margrabina z Chrobrze. Haberkorn Ludwik fabrykant z Raciborza. Hr. Poniński Adolf wł. dóbr, hr. Ponińska Adelaida z Wrocławia. Milewski Ksawery wł. dóbr ze żoną z Polski.

HOTEL SASKI. Anastazy Majzner dziedzic z Galicyi. Teofil Chwalibog obywat. z Tarnowa. Antoni Niedzielski dzied. z Galicyi. Antoni Chryst obyw. z żoną z Bochni.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 4 stycznia 1855 roku. — Targi angielskie głównie z powodu świąt były nieczynne, ceny jednak ostatnie najwyższe utrzymywały się w zupełności. Młynarze i spekulanci zamykając roczne rachunki w nowe interesa nie chcieli wchodzić.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	8,130	9,380	6,927	1,418	—	35,144
z zagr.	14,235	1,845	13,405	940	16,735	6,622

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne zamknęły się po dawnych cenach bez odmiany.

We Francyi pomimo zamknięcia gorzelni i zakazu wywozu, ceny pszenicy nie tylko się utrzymują lecz owszem ostatnie targi, ogólne podniesienie przyniosły.

W Belgii, Hollandyi i Hamburgu; przy małym obrocie interesów, też same notowania utrzymały się.

Na naszéj giełdzie, nie wiele mieliśmy ochoty do kupna ale też i dowozy były szczuplejsze jak zwykle głównie z powodu świąt. Mimo to jednak wszystkie próbki po dawnych cenach znalazły odbyt. W ciągu ostatnich dwóch tygodni sprzedano pszenicy łaszt 87½, żyta 6.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	Korzec warszawski. od złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy	od 12 6/7 do 13 8/9	640 do 710	„ 48 3 — 53 11
	„ 12 8/9 — 130	630 — 710	„ 47 11 — 53 11
	„ 131 — 133	692 — 695	„ 52 0 — 52 8
żyta	„ 117 — 1 19/20	384 — 390	„ 29 — — 29 10

Czas mieliśmy po większéj części wilgotny z małemi przymrozkami. Na wielu nawigacya zamknięta.

Kursa zamian: Londyn 194, Hamburg 44¼, Amsterdam 100, Paryż — Warszawa —.

Makowski Kędzior & Comp.

URZĘDOWE.

(25) **Kundmachung.** (1-3)

Zur Wiederbesetzung des an der Lemberger medizinisch-chirurgischen Lehranstalt erledigten Lehramts der speziellen medizinischen Pathologie und Therapie, dann des klinischen Unterrichts, womit der Gehalt jährlicher neunhundert Gulden C. M. und der Bezug eines Fiaker-Pauschals jährlicher achtzig Gulden C. Mze verbunden ist, wird in Gemässheit des Erlasses des hohen Unterrichts-Ministeriums vom 27. November d. J. Z. 18,019 eine freie Konkurrenz bis Ende Februar 1855 eröffnet.

Diejenigen, welche sich um dieses Lehramt bewerben wollen, haben ihre gehörig belegten, und insbesondere mit der Nachweisung des an einer inländischen Hochschule erlangten medizinischen Doktorgrades, der praktischen Verwendung im Krankenhausdienste, und im Lehrfache oder wenigstens der besonderen Vorbildung für das letztere, ferner mit der Nachweisung der bisherigen Leistungen im Gebiete der praktischen Medizin überhaupt oder der allfälligen medizinisch-literarischen Leistungen, endlich mit der Nachweisung der für einen klinischen Lehrer in Galizien unentbehrlichen Kenntniss der polnischen oder wenigstens einer nahe verwandten andern slawischen Sprache versehenen Gesuche, innerhalb der Konkurenzfrist bei der Statthalterei in Lemberg einzubringen.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg am 21. Dezember 1854.

(21) **Edictal-Vorladung.** (1-3)

Vom Magistrate der Kreisstadt Tarnów werden nachstehende Militairpflichtige, als:

I. Stadt Tarnów: Adam Samisch N. 66, Hersch Hendel Mohr N. 73, Roman Sierosławski N. 19.
II. Vorstadt Tarnów: Kryspin Wojtasiewicz N. 39, Marzel Kandler N. 2, Konstantin Poniklo N. 8, Alexander Dereniewicz N. 50, Berl Knobloch N. 46, Urim Spanier N. 180, Leib Knobloch N. 46, Franz Zieliński N. 176.
III. Vorstadt Strusina: Moses Müller N. 171, Franz Swiderski N. 260.
IV. Vorstadt Zabłocie: Josef Szurkiewicz N. 27, Johann Babiarz N. 6, Thomas Kudroń N. 61, Heinrich Wroński N. 52, Adalbert Kornaus N. 84.
V. Vorstadt Pogwizdów: Leib Laub N. 2, Ladislaus Skalicki N. 58.
VI. Vorstad Grabówka; Josef Motyka N. 186, vorgeladen, binnen 30 Tagen hieramts zu erscheinen, und nach Rechtfertigung ihrer Abwesenheit der Stellungspflicht um so gewisser Genüge zu leisten, als dieselben sonst als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden würden.

Tarnów am 23. November 1854.

Lista IV.

darów z tytułu uwolnienia się od powinszowań Nowego Roku na wsparcie dla ubogich miejscowych złożonych:

PP. urzędnicy magistratu: burmistrz Tobijaszek 3 złr., radcy magistratualni: Janatsch 1 złr., von Chitry 30 kr., Danek i Fialkiewicz po 20 kr., sekretarze Strzelecki i Przemycki po 20 kr., protokuliści rady: Gładysiewicz, Piotrowski, Ostrzeszewicz i Skwarczyński po 20 kr., inspektor podatkowy Szymonowicz 30 kr., kassyer miejski Brzeżański 20 kr., adjunkt budownictwa Barański 10 kr., urzędnicy manipulacyjni: Zdański 30 kr., Trylski 20 kr., Swolkien 12 kr., Swieżyński, Nowak, Hojdziński, Papieski, Szalewski, Dziubandowski, Knowiakowski, Filipowicz, Neusser, Kolasiński, Miłkowski, Sobieniowski, Gawroński i Grafczyński po 10 kr.

PP. hr. Eugeni Dzieduszycki 5 złr., Lebowski 2 złr. 30 kr., J. A. John 2 złr., pani A. Szaster 2 złr., pp. E. L., J. Z., W., J. W., Gebhardt, L. B., C. T. B. i Napoleon Jędrzejowski po 1 złr., L. N. n. 553, Marcin G., S. Ciechanowski, P. R. i W. Major po 30 kr., R. Ch. 15 kr.

PP. X. proboszcz Eugeniusz Tuppy 3 złr., Wojnarowski 2 złr., Teodor Baranowski 1 złr. 20 kr., Michał Baranowski, Bartłomiej Zgodziński, Krzyżanowski, Karol Langie, Stan. Służewski i Kołodziejski po 1 złr., Szymon Gallas, Schmidt, Karol Kasprzycki i pani Józefa Kozłowska po 30 kr., J. N. i pani J. Grzybowska po 29 kr. PP. Wincenty Skalski, Jan Szydłowski, W. Gołemberski i Zieliński po 20 kr., N. N., Adam Kwiatkowski, N. N., Paweł Staszewski, J. N., Szymon Bińczycki, Hercok, Grzegórz Fraszkowski, Maciej Rogowski, Bodnicki, St. Zawadzki, Wal. Sassowski i pani F. Wojciechowska po 15 kr. klasztor PP. Norbertanek 1 złr.

Właściciel dóbr p. rotmistrz Leśniowski 5 złr., pp. Klug i Keller 2 złr., Mojż. Bleimann 2 złr., Wolański, Dr. Jakubowski, J. Wojciekiewicz, Ernest Keidosch, X. rektor Dąbrowicz, S. L. Meisels, Dr. Oettinger, Sal. Wechsler, Epstein i Russmann, Dr. Mohr, R. Ferd. Pfister, August Rasch, Józef Blau, M. Feintuch, Edward Temple, tudzież panie Tekla Redyk i Franciszka Meisinger po 1 złr., pp. Dr. Warschauer i E. Feuermann po 40 kr. Maciej Lebenheim, Mojżesz Kosches, S. Ciechanowski, Lobl Bett, Löb Judkiewicz, C. Pirazzi, W. Goliński, Józef Schulz, tudzież panie R. Golińska i Sale Kaufmann po 30 kr., pp. Miczyński, S. Sowgin, Abraham Janczałek, Jon. K., G. Langrok i pani Chan. Sch. Holtzer po 20 kr., p. Adam Ciechanowski 18 kr.

Razem 90 złr. 25 kr.
Do tego z Listy I. II. i III. 295 złr. 36 kr.
Summa 386 złr. 1 kr.

(27) **Obwieszczenie.** (1)

Mąka pszenna będzie w dniu dwunastym b. m. i r. to jest w piątek o godzinie 10téj rannéj na placu właściwym obok gmachu Sukiennic miasta Krakowa w drodze exekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 5 stycznia 1855 r.

Siermontowski c. k. kom. sąd.

Inseraty.

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

We wtorek d. 9 stycznia: Na dochód śpiewaka pana Kitke **Córka Pułku**, wielka opera w 2ch aktach z muzyką Donizettego, z złożonemi śpiewkami przez panią Reuss Gandelius i p. Künzla, przyczém i tańce.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	331‴79	+ 2·2	91 7	płzachodni słaby	pochmurno	dészcz drobny	+ 2°5	+ 1°2
„	10	332 77	+ 2 0	90 8	zachodni słaby	pochmurno	Po południu dészcz drobny		
6	6	332 71	+ 1 8	86 8	płzachodni średni	pochmurno			
„	2	332 70	+ 2°9	79 5	płzachodni słaby	„		— 3°9	— 1°8
„	10	333 59	+ 1 3	93 8	zachodni średni	„	wieczorem dészcz drobny		
7	6	335 07	+ 1 7	93 1	zpłzachodni słaby	pogoda z chmurami	nad ranem deszcz		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni,* rządzca drukarni.